Chrzest Jezusa

„Tyś jest on Syn mój miły, w którym mi się upodobało” – Mar. 1:11.

Artykuł ten przedstawia naukę o chrzcie w dwóch aspektach: 1) chrzest ku pokucie. 2) chrzest zupełnego poświęcenia i wykonywania woli Bożej, aż do śmierci. Pierwszy rodzaj chrztu głosił Jan, drugi zaś ustanowił Pan Jezus i dał tego przykład. Obydwa te chrzty są dobitnie przedstawione w Dziejach Apostolskich (19:3-5).

Kazanie i chrzest Jana były przeznaczone szczególnie dla Izraela pozostającego w przymierzu z Bogiem. Celem misji Jana było zwrócenie ich serc ku Bogu, żeby pokutowali, odwrócili się od grzechów, tak narodowo jak i indywidualnie, i aby żyli według uczynionego z Bogiem przymierza (2 Moj. 19:8). Treścią poselstwa jednego z największych proroków było przyjście Mesjasza, Króla żydowskiego i przybliżenie się Królestwa. Jan głosił, że Izrael, wybrany lud Boży, dziedzic Królestwa powinien przygotować swój umysł i serce, pokutować za swoje grzechy, zupełnie poświęcić się Bogu, aby mógł okazać się godnym otrzymania obiecanego błogosławieństwa.

Jan przyszedł do Żydów w duchu i mocy Eliaszowej, to jest z tym usposobieniem, gorliwością i wymową, jaka charakteryzowała dawnych proroków. Nawet jego odzież, wstrzemięźliwość i tryb życia odznaczały się wielkim podobieństwem, tak, że nawet Lewici i kapłani zapytywali: *„Czy jesteś Eliaszem? Czy jesteś prorokiem?”* (Mal. 4:5; 5 Moj. 18:15,18; Jan 1:21). Jan odpowiedział: *„Nie jestem. . . Jam jest głos wołającego na puszczy, gotujcie drogę Pańską jako powiedział Izajasz prorok”* (Izaj. 40:3; Jan 1:23-27).

Chociaż Jan Chrzciciel przyszedł w duchu i mocy Eliaszowej i mógłby się stać pozaobrazowym Eliaszem, gdyby go był przyjął naród żydowski (Mat. 11:14), to w rzeczywistości nie był on tym wielkim prorokiem, o którym mówił Pan Bóg (Mal. 4:5-6), ponieważ Pan Bóg też przepowiedział, że Żydzi nie przyjmą jego napomnienia, ani świadectwa, że Jezus jest Chrystusem i dlatego Pan Bóg miał na myśli innego Eliasza, to jest prawdziwy Kościół w ciele podczas wieku ewangelicznego. Misja Kościoła w duchu i mocy Eliasza miała poprzedzić działalność duchowego, zupełnego Chrystusa Głowy i ciała (Zob. II Tom W. P. Św. rozdz. 8).

Rzeczywiście za czasów Jana *„Królestwo niebieskie przybliżyło się”*. Królestwo to było w początkowym stadium rozwoju, zaczynało się formować i jego proces rozwojowy miał trwać przez cały wiek ewangeliczny, podczas którego przechodziło ono różne upokorzenia i doznawało gwałtu (Mat. 11:12); jednak ogłoszenie tego, że *„Królestwo niebieskie przybliżyło się”* w mocy i chwale zostało zachowane dla pozaobrazowego Eliasza (Kościoła).

Kazania Jana ściągały wielkie masy ludzi różnych klas, którzy wyznając swoje grzechy byli chrzczeni przez Jana. Wielu z nich popadło jednak w niewiarę, nie mogąc dopatrzeć się króla ani jego królestwa w ziemskiej chwale, jak się tego spodziewali. Zaledwie ostatki, stosunkowo bardzo mała gromadka pojęła, że Królestwo pierwej musi przejść przez poniżenie, zanim zostanie wywyższone do chwały. Z tego powodu tylko mała liczba przyjęła Chrystusa, by stać się Jego naśladowcami.

Gdy Jezus został ochrzczony, obrządek ten nabrał nowego znaczenia. Posiadając doskonałość, Jezus nie musiał pokutować. On nie miał grzechów, które miałyby być symbolicznie zmyte przez chrzest. Chrzest Jezusa znaczył coś więcej – jako człowiek doskonały miał coś do ofiarowania, mógł stać się żywą ofiarą Bogu. Miał cenne, niepokalane człowieczeństwo do ofiarowania, które pragnął w zupełności poddać i podporządkować pod wolę Bożą aż do śmierci, to miał wyobrażać chrzest przez zanurzenie w wodzie. Chrzest w wodzie był symbolem czyli obrazem Jego ofiarowania. Następnie Jezus otrzymał pomazanie czyli namaszczenie Duchem Świętym przez widoczny znak, gdy otworzyły się niebiosa i Duch Święty w postaci gołębicy zstąpił na Jezusa, a z nieba dał się słyszeć głos Boży na dowód, że Ojciec Niebiański uznaje i przyjmuje Jego ofiarę (Mar. 1:10-11). To samo namaszczenie i taki sam chrzest (nie tylko symboliczny z wody, ale rzeczywisty z Ducha Św.) jest obiecany dla wszystkich, którzy pragną wstępować w ślady Jezusa. Oni stają się uczestnikami tego świętego wpływu siły Bożej, albowiem tak jak to widzimy według figury – pomazanie było dokonane najpierw na Głowie, Arcykapłanie naszego wyznania, a z niego (z głowy) spływa na całe Jego ciało – tj. na Kościół (3 Mojż. 8:12; Psalm 133:2). Dlatego apostoł Jan w pierwszym swoim liście (2:27-28) pisał: *„Ale to pomazanie, któreście wy wzięli od niego, zostaje w was. . . . . teraz, dziateczki! zostańcie w nim, abyśmy, gdy się* (On) *ukaże, ufanie mieli* (mogli śmiało stanąć przed Nim)*, a nie byli zawstydzeni od Niego w przyjściu Jego”*.

Watch Tower
R-1687 (1894 r.)
„Straż”